

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 327 (397)

Łódź, Środa 27 listopada 1946 r.

Cena 2 zł.

Komuniści w Chinach przystąpili do wielkiej ofensywy

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że chińskie wojska komunistyczne rozpoczęły wielką ofensywę na południe i na zachód od miasta Fatung w północnej części prowincji Szan-Si.

Wojska rządu centralnego znajdują się podobno w sytuacji krytycznej na tym obszarze.

Agencja Reutersa dodaje, że kwatery główna chińskiej armii ludowej w Jenanie potwierdza wiadomość, iż 8 armia w północnej części prowincji Szan-Si zdobyła kilka ważnych punktów strategicznych, broniących dostępu do miasta Tatung.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nankinu, że jeden z przywódców chińskiej „Ligi Demokratycznej” LO-Lung-Tse ogłosił odezwę, w której stwierdza, iż chińskie zgromadzenie narodowe nie może być uważane za czynnik dążący do pokoju i ustanowienia demokracji w Chinach.

Lo-Lung-Tse stwierdza, że w ciągu ostatnich 10 miesięcy „Liga Demokratyczna” jako partia niezależna usiłowała odegrać rolę pośrednika pomiędzy partią Kuomintangu a chińską partią komunistyczną, o-

raz dążyła do zapobieżenia walce zbrojnej. Jedynie z chwilą zakończenia wojny domowej zasady demokracji i pokoju mogą być zagwarantowane w Chinach. Z chwilą ustania działań wojennych pomiędzy Kuomintangiem, a partią komunistyczną może być utworzony rząd konstytucyjny, oparty na zasadach demokracji. Wówczas decyzje powzięte przez „radę polityczną” wszystkich stronnictw chińskich w sprawie konstytucji, rządu demokratycznego i reform społecznych, będą mogły być zrealizowane.

SZANGHAJ, (SAP). — Komentując traktat chińsko amerykański, ambasador amerykański, Leighton Stuart oświadczył, że Stany Zjednoczone nie szukały i nie uzyskały specjalnych praw i przywilejów w Chinach.

Ambasador dodał, że traktat obecny ma zastąpić niesprawiedliwe traktaty, zniesione w 1943 r. Chiny nie tracą swej autonomii celnej i kontroli handlu we wewnętrznego.

Mylna interpretacja klauzuli narodu uprzywilejowanego, przyczyniła się do tego, że część prasy chińskiej twierdzi, że traktat jest pierwszym z serii traktatów nierównych, niesprawiedliwych. Jest to pojęcie fałszywe, twierdzi ambasador amerykański, ta klauzula jest wiązana do traktatu handlowego między narodami o równym znaczeniu.

Rozruchy w Egipcie

Bomba w brytyjskiej kwateryze

Parlament poleca podjęcie rokowań z Anglią

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, iż do kwatery brytyjskich władz wojskowych rzucono bombę, która jednak nie wyrządziła wielkich szkód. W Aleksandrii miały miejsce antybrytyjskie demonstracje studenckie. Wznoszono okrzyki, skierowane przeciwko premierowi Sidky Paszy brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bevin-

owi. Policja egipska została obrzucona kamieniami. Wojskowym brytyjskim, został wzbroniony wstęp do Kairu i Aleksandrii.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Kairze doszło do nowych masowych demonstracji. Władze egipskie zarządziły ostre pogotowie policji. Demonstranci przewrócili 2 wozy tramwajowe, kilka innych wykoleili i podpaliłi wielką ilość książek.

Demonstranci żądają odrzucenia nowego projektu traktatu brytyjsko-egipskiego, uzgodnionego przez Bevina i Sidky Paszę w Londynie. Egipcjanie są przeświadczeni, że

traktat został już zawarty i krzątają nawet pogłoski o jego treści. Demonstracja została objęta znaczne obszary miasta. W kilku wypadkach policja użyła broni. Demonstranci obrzucili kamieniami najwspanialsze hotele w Kairze i wybili szyby w sklepach i restauracjach. Brytyjska policja wojskowa patroluje miasto.

LONDYN (PAP).! Z Kairu donosi Agencja Reutersa, że po 4-ro godzinnej debacie parlament egipski postanowił wezwać premiera do ponownego podjęcia rokowań z Wielką Brytanią w celu zrealizowania egipskich aspiracji narodowych, całkowitej ewakuacji kraju i jedności doliny Nilu. Izba uchwaliła votum zaufania.

Rządu koalicyjnego domaga się od króla Venizelos

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, iż przywódca partii liberalno-republikańskiej, Venizelos, przedłożył królowi greckiemu memoriał w sprawie sytuacji politycznej w Grecji.

Venizelos apelował do króla, by użył swych praw konstytucyjnych w celu podjęcia ponownej inicjatywy dla utworzenia rządu jedności narodowej, opartego na porozumieniu wszystkich partii.

Wznowienie walk w Indochinach

Japończycy wspomagają wojska anamickie

PARYŻ (PAP). Korespondent Agencji France Presse donosi o wznowieniu walk pomiędzy wojskami francuskimi i anamickimi w północnej części Indochin Francuskich. Samoloty francuskie, lecące z Hanoi do Langson, były ostrzelane przez działa anamickie i musiały powrócić do Hanoi.

W Langson, jak donoszą urzędnicy francuscy, władze anamickie dokonywają aresztowań wśród lud-

ności chińskiej i prześlatają tych, którzy szukają opieki francuskiej. W Haiphong, gdzie w poniedziałek walki rozgorzały na nowo, wojska francuskie odparły kilka kontrataków. Wojska anamickie otrzymały rzekomo posiłki od Japończyków, jak można sądzić z trupów żołnierzy japońskich, jakie się znalazły na polu bitwy.

Francuzom udało się wyprzeć wojska anamickie z dzielnic chińskich Haiphongu.

P. P. S.

posiada zaufanie

ponieważ swoją walką i bezkompromisową postawą, wysunęła na czoło zagadnień państwowych minionego i obecnego okresu naszej niepodległości, wszystkie zasadnicze postulaty interesujące klasę robotniczą. W równej mierze i z taką samą siłą broniliśmy i bronimy zawodowych i politycznych praw klasy pracującej.

Ośmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne, urlopy robotnicze, ochrona pracy kobiet i młodocianych, szkoły zawodowe dla uczniów i terminatorów, rady zakładowe, prawo organizowania się w związki zawodowe, — to wszystko są fragmenty naszej rozprawy z przedstawicielami kapitału o zabezpieczenie robotnikowi polskiemu najprymitywniejszych praw do życia i pracy.

Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, jednoizbowy parlament, pełny samorząd w radach miejskich i gminnych, w instytucjach ubezpieczeń społecznych, wolność sumienia, słowa i prasy, bezwzględna i stanowcza walka o każdą próbę ukrócenia politycznych praw Ludu Polskiego przez możnowładców sanacyjnych, prawo do zgromadzeń, wieców i stowarzyszenia się w związki i organizacje polityczne — zostały wprowadzone w wyniku akcji i walki prowadzonej przez PPS.

W Polsce Niepodległej i Demokratycznej chcemy utrwalić dotychczasowe zdobycze polityczne, zawodowe i społeczne. Pragniemy powiększyć i rozszerzyć prawa proletariatu polskiego we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Potrzebujemy do tego celu, wielkich, świadomych, oddanych i ofiarnych kadr bojowników. Dlatego budujemy półmilionową Partię, dlatego ogłosiliśmy mobilizację, której podlega każdy członek pracy, który ROZUMIEM, DOŚCIĄGNIEM I WIERZYM w realizację swych pragnień w ramach NIEPODLEGŁOŚCI I SO-CJALIZMU.

Kto pragnie własnym wysiłkiem przyczynić się do zwycięstwa naszego programu, wstępuje w szeregi PPS.



Nasze stanowisko

Żaden bodaj kraj europejski nie ześrodkował w sobie w okresie przedwojennym i powojennym tylu namiętności politycznych — co Hiszpania. W okresie przygotowań wojennych faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec — polityczne ośrodki demokratyczne całego świata robiły, co było możliwe, aby wesprzeć walczący przeciwko czolgom niemieckim i samolotom włoskim — lud hiszpański. Z najbardziej odległych krajów, wśród największych trudności szli ci, którzy miłowali wolność nie tylko we własnym kraju, ale wszędzie tam, gdzie została ona zagrożona przez faszystowski system. Bombardowany Madryt był pierwszym miastem w świecie, na które spadły przygotowane do wojny pociski, wyprodukowane przez hitlerowców i faszystów. Walki na ziemi hiszpańskiej, to był tragiczny wstęp rzezi wojennej, jaką rozpętał później Hitler i jego satelci.

Wydawało się, że fakt ten będzie dostateczną podstawą do usunięcia po drugiej wojnie światowej faszystowskiego pachołka — Franco. A jednak... Komunikaty prasowe coraz częściej donoszą o tym, że partyzanci hiszpańscy, ci, którzy ulegli wobec przemocy w roku 1938, na nowo podejmują walkę. Na nowo leje się ich krew, jakby na świecie nie się nie zmieniło, jakby Hitler i Mussolini nie byli pokonani. Dla czego się tak dzieje? To tragiczne pytanie cisnie się dziś na usta nie tylko członków czy sympatyków lewicowych partii politycznych, ale każdego uczciwego człowieka, który przeżył wojnę i pragnie wyciągnąć z tragicznej przeszłości właściwe wnioski.

Obok komunikatów prasowych, które notują cyfry poległych partyzantów hiszpańskich, ogłaszane są inne, które donoszą o cyfrach dolarów, ulekwanych w hiszpańskim przemyśle. Cynizm tego zestawienia jest oczywiście niewidoczny dla kapitalistów amerykańskich, ale jest on jak najbardziej przerysowany dla tych wszystkich demokratycznych sił w świecie, które wyciągnęły jedynie logiczne wnioski z ostatniej wojny z rozgromienia militarnego faszystwu.

O czym mówił Molotow z Byrnesem?

Po załatwieniu sprawy Triestu ministrowie zajęli się uzgadnianiem dalszych problemów

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych zaznaczył się dalszy postęp w kierunku osiągnięcia porozumienia w sprawie Triestu.

Ministrowie ustalili, że sprawa pełnomocnictw gubernatora wolnego obszaru Triestu w wypadkach nadzwyczajnych powinna być uregulowana wg. zleceń konferencji paryskiej. Osiągnięto również porozumienie co do wolnego tranzytu pomiędzy Triestem a państwami, którym port ten służy, jako wyjście na morze. Ponadto uzgodniono sprawę obywatelstwa wolnego obszaru. Mia nowicie obywatelstwo nie będzie przyznane członkom dawnej policji, jeśli nie zostaną zrehabilitowani przez kompetentne władze.

Projekt artykułu w tej sprawie opracują, w myśl zaleceń Wielkiej Czwórki, zastępcy ministrów spraw zagranicznych.

Wielka Czwórka ma jeszcze przed-

żyć do uzgodnienia następującej sprawy: 1) odszkodowania dla Jugosławii i Grecji, 2) odszkodowania dla obywateli państw sprzymierzonych, 3) klauzulę większego uprzywilejowania.

Dotychczas brak informacji co do przebiegu rozmowy, trwającej przez-

szło godzinę, pomiędzy Molotowem i Byrnesem, która odbyła się bezpośrednio przed posiedzeniem rady ministrów spraw zagranicznych. Rzecznik rady podał jednak do wiadomości, że rozmowa dotyczyła traktatów pokojowych dla Włoch i innych państw walczących.

Epilog „Krucjaty” w szeregach niemieckich

Dożywońnicie więzienie dla przywódcy francuskich ochotników

PARYŻ (PAP). Przed sądem w Paryżu toczy się proces przeciwko twórcy francuskiej legii ochotniczej, która walczyła po stronie Niemców.

Płk. Labonne oskarżony jest rów-

nież o współpracę w pismach antysemitycznych, popieranych przez Niemców „Je suis partout” i „Lepilori”.

Płk. Labonne, który jest odznaczony Krzyżem Wojennym i Legią Honorową, broni się tym, że został wprowadzony w błąd przez Vichy i gen. Huntziger, którzy go zapewnili, że dzięki utworzeniu legii ochotniczej 800 tys. francuskich żołdaków wojennych będzie uwolnionych. Labonne stwierdza, iż pierwszego dnia zapisało się do legii 20 tysięcy ochotników, lecz gdy dowiedzieli się, że będą musieli nosić mundury niemieckie, pozostało zaledwie 2 i pół tysiąca. On sam nosił mundur niemiecki, gdyż uważał, że w ten

sposób użył losowi francuskich żołdaków wojennych. Labonne podał się do dymisji w 1942 roku, lecz obawiał się wrócić do Francji, gdzie kilkakrotnie grożono mu zamordowaniem i pozostał w Niemczech. Sąd uznał go winnym współpracy z Niemcami i skazał na dożywońnicę ciężkiej roboty.

Anglia osamotniona

USA nie popierają walosku brytyjskiego

NOWY JORK (PAP). Rzecznik delegacji Stanów Zjednoczonych na generalne zgromadzenie podał do wiadomości, że senator Connally w swym przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu komisji politycznej istotaie stwierdził, że Stany Zjednoczone są przeciwko natychmiastowej weryfikacji danych, dotyczących stanu liczebności wojsk wielkich mocarstw. Na specjalnym posiedzeniu delegacja amerykańska postanowiła nie popierać walosku brytyjskiego w tej sprawie.

Zdaniem delegacji amerykańskiej przeprowadzenie weryfikacji w terminie przewidzianym przez delegata brytyjskiego byłoby niemożliwe. Stanowisko delegacji amerykańskiej wywołało niezadowolenie delegatów brytyjskich, którzy mieli nadzieję, że ich koledzy ze Stanów Zjednoczonych przyłączy się do brytyjskiego punktu widzenia. Zda-

niem rzecznika amerykańskiego jest rzeczą ważną, by dane, dotyczące stanu liczebności wojsk, zostały ogłoszone, jak najprędzej, nawet bez sprawdzenia ich. Obowiązek weryfikacji tych danych spoczywałby na komisji sztabowej OZEM, która mogłaby tego dokonać w późniejszym terminie.

Wiele do życzenia przedstawia ochrona pracy w Ameryce

MOSKWA (SAP). — Dziennikarze i literaci, którzy ostatnio powrócili z Ameryki omawiają w prasie radzieckiej trudności z jakimi borykają się amerykańscy robotnicy. Tarasow w wywiadzie udzielonym

„Trudowi” powiedział, że „choć delegacja nie była w stanie odwiedzić wszystkich fabryk, to jednak odniosła wrażenie, że ochrona pracy pozostawia wiele do życzenia. Robotnicy są zatrudniani w pomieszczeniach urągających wymogom sanitarnym, w wysokiej temperaturze i bez wentylacji. Praca zespołowa jest rozplanowana do tego stopnia, że robotnik nie może nawet odwrócić głowy.

Przebieg choroby nie wiele wie o Związku Radzieckim, a robotnik zrzeszony w CIO w ogóle. Amerykański robotnik żyje stale pod groźbą bezrobocia i choroby. Choroba przesza robotnika nie mniej niż zwolnienie z pracy. Nie ma bowiem ubezpieczenia chorobowego. Pomoc lekarska jest bardzo kosztowna i ochotnicza oszczędność robotnika.

Aleksander Kornelczuk na łamach gazety literackiej pisze z oburzeniem i gorzycą o „nieznośności trudnych

warunkach, w jakich pracować musi robotnik amerykański”.

Robotnicy angielscy bawią z wizytą w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie przebywa obecnie delegacja związku zawodowego pracowników przemysłu metalowego Wielkiej Brytanii, Przewodniczący związku Jack Tanner oświadczył przedstawicielom prasy, że celem wizyty delegacji jest nawiązanie bliskiej i przyjaznej współpracy z radzieckimi związkami zawodowymi. Delegacja pragnie poza tym zapoznać się z warunkami pracy w radzieckich zakładach budowy maszyn, z pracą radzieckich związków zawodowych oraz osiągnięciami ZSRR, w dziedzi-

nie kultury i budownictwa społecznego. Tanner jest już poraz trzeci w Moskwie i oświadczył, że może stwierdzić wielkie postępy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, rzucające się w oczy każdemu przybyślowi.

Delegacja angielska zwiedziła wielkie zakłady przemysłowe Moskwy i zaprosiła w imieniu swego związku przedstawicieli pracowników przemysłu metalowego ZSRR, którzy udadzą się do Wielkiej Brytanii na wiosnę 1947 roku.

Zuchwale wystąpienie bawarskiego ministra przeciw Francji

BERLIN (PAP). Jak donosi niemiecka agencja prasowa „Dana” w strasie amerykańskiej w Bawarii minister żywienia, rolnictwa i lotnictwa Baumgartner, wystąpił na wiecu w Monachium przeciwko oświadczeniu premiera francuskiego w sprawie postulatów Francji wobec Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Baumgartner wysunął między innymi następujące „argumenty”: „Jeśli by to, czego się domaga Thorez, zostało zrealizowane, oznaczałoby to upadek gospodarczy nie tylko Niemiec, ale i państw sasia-

dujących, jak Austria i Szwajcaria, a jeśli nie upadek, to w każdym razie wstrząs”.

Nowa seria zbrodniarzy niemieckich

BERLIN (PAP). Agencja „Dana” donosi, że 3 grudnia rozpocznie się we Frankfurcie proces przeciwko 48 lekarzom niemieckim i członkom personelu szpitali dla umysłowo-chorych w Hadamar, Kalmenhoff i Eichberg.

Przemysł w służbowych autach

Słonina dla Niemców Aresztowanie dostawców łuszczy do Berlina

BIELSKO. Z polecenia Poddelegatury Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym aresztowany został w Bielsku niejaki Jan Hausberg, urzędnik Zjednoczenia Państw Płynnych w Oświęcimiu. Wymieniony został zatrzymany przez funkcjonariuszy U.B.

w Oświęcimiu w chwili, gdy usiłował wia Wrocław przemycić do Niemiec 350 kg słoniny. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Hausberg poprzednio zdołał już przemycić 500 kg słoniny i rozprzedać je w Berlinie, za pośrednictwem jednego z ur-

zędników Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, który również pracował ostatnio w Berlinie i na własną rękę dokonywał przemycu słoniny. Obaj używali do tego samego kraju przesyłki dla pracowników zatrudnionych w Biurze Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych

Anglia nie myśli o demobilizacji swej armii

LONDYN (PAP). Premier Clement Attlee złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którym wyjaśnił, że powołanie demobilizacji armii angielskiej należy przypisać temu, że traktaty pokojowe nie zostały jeszcze dotychczas podpisane. Pierwotnie rząd brytyjski przypuszczał, że siły zbrojne będą mogły być do końca roku 1946 zredukowane do 1.200.000 ludzi. W rzeczywistości stan liczebny armii angielskiej będzie wynosił na 1 stycznia 1947 r. 1.325.000 żołnierzy.

Premier zaznaczył, że wojska angielskie mogą być obecnie wycofane z Indonezji, ale muszą pozostać

jeszcze jakiś czas w wielu krajach europejskich. Poza tym stały stan napięcia w Palestynie wymaga obecności tam oddziałów brytyjskich. Wspominając o Grecji — premier oświadczył: „Wojska brytyjskie przebywają tam na żądanie rządu ateńskiego, ażeby dopomagać w utrzymaniu ładu i porządku”.

Resumując premier Attlee przypomniał, że w chwili kapitulacji Niemiec stan liczebny wojsk angielskich wynosił 5.100.000 osób (mężczyzn i kobiet). W końcu 1947 r. armia brytyjska będzie liczyć 800.000 ludzi.

Antyrobotnicze ustawy w U. S. A.

Zapowiedź ograniczenia działalności Związków Zawodowych

WASZYNGTON (PAP). — W związku z procesem, wytoczonym przywódcy strajkujących górników Lewisowi, opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych wykazuje wielkie zainteresowanie projektami ustawodawczymi, wniesionymi do Kongresu, które znajdują się na porządku dziennym sesji nowego Kongresu w styczniu.

Projekt ustawy został określony przez jednego z postępowych republikanów, senatora Balla, jako za bardzo reakcyjny i nie liberalny. Należy się jednak spodziewać uchwalenia szeregu ustaw, zmierzających do podważenia wpływów związków zawodowych na życie gospodarcze kraju. Parlament i senat amerykański, a większości republikan-

skiej, będą starały się wprowadzić w życie ustawę, przyjętą na ostatniej sesji obydwóch izb, wobec której założył veto prezydent Truman. Ustawa ta domaga się odroczenia strajków przez związki zawodowe, aby urząd arbitrażowy mógł usiłować załagodzić spór. Ustawa czyni związki zawodowe odpowiedzialne za straty za zerwanie umowy i zawiera jeszcze szereg innych ograniczeń działalności związków.

Nie ulega wątpliwości, że ustawa może przejść obecnie — nawet na wypadek kweta prezydenta, gdyż zaistnieje możliwość uzyskania większości 2/3 w obydwu izbach dla przewyższenia oporu prezydenta. Partia republikańska wypowiedziała

się za nienużawaniem umów pracy, które stawiają za warunek zatrudnienia należenie do związku zawodowego, oraz które przyznają lepsze warunki pracy członkom związku.

JAK WYKONAĆ

nasze najważniejsze zadanie?

NASZ felieton

Wycieczki, wycieczki...

Wysuwając pod adresem komórek partyjnych postulat ścisłego trzymania się dwóch zasadniczych i nierozdzielnych linii postępowania: pieczy nad utrzymaniem i rozbudową jednolitego frontu oraz troski nad umocnieniem w społeczeństwie zrozumienia naszej nowej polityki zagranicznej, opartej na sojuszu ze Związkiem Radzieckim — winieniem uzupełnić mój artykuł konkretnymi wskazaniem.

Co do jednolitego frontu klasy robotniczej, to jak to wspominaliśmy poprzednio, komitety centralne obu partii przygotowują projekt porozumienia, paktu o jedności działania i współpracy PPS i PPR.

ZAGRANICZNE ANALOGIE

W zeszłym tygodniu w „Robotniku” referowałem zasadnicze punkty analogicznego paktu, zawartego w Italii. Mamy materiały w tym zakresie z całego szeregu krajów (a liczba tych krajów, ku zadowoleniu PPS stale wzrasta). Wszędzie są podobne cele, a różne — ale nie zbyt odległe od siebie — kłopoty. Cała trudność polega na tym, że chce się zachować samodzielność, niezależność i równorzędność obu partii, a jednocześnie osiągnąć jak najściślejsze współdziałanie. Można to uczynić tylko na podłożu ideologicznym. Współdziałanie musi się opierać na wspólnej postawie wobec najważniejszych zagadnień dnia.

W polskich warunkach front jednolity klasy robotniczej może się oprzeć na ścisłym współdziałaniu i realizacji haseł Manifestu Lipcowego PKWN. Tym samym na wspólnym zwalczaniu tego wszystkiego, co stoi wprost przeciwko pokojnej i ciągłej realizacji nowego porządku rzeczy w Polsce, opartego na tym Manifeste, na wspólnej walce politycznej z PSL, jako stronnictwem opozycyjnym i wszelkimi siłami utrudniającym zjednoczenie wszystkich żywych sił narodu w służbie na rzecz nowej rzeczywistości, na wzmoczeniu akcji niszczenia podziemia, atakującego zbrojnie wszystko i wszystkich, co jest w Polsce związane z jej odrodzeniem, na nowych i istotnie, a nie tylko formalnie demokratycznych podstawach.

ŁĄCZNA SIŁA

Silą motorową, która zapewni trwały ład i pogłębienie reform społecznych w Polsce, może być tylko łączność PPS i PPR. Pisząc do PPS-owców, specjalnie podkreślić należy, że tylko łączność — silna PPS i PPR.

PPS bez PPR nie byłaby w stanie tego uczynić. Długoletnie tradycje, niewątpliwa popularność w narodzie, pełne zrośnięcie się z jego potrzebami, nadziejami i z narowami (nie należy do wspólnoty ten, co nie podziela

jej błędów i nieszczęść) — nie wystarczy. PPR wnosi zorganizowaną dobrą siłę, wkład ideowy i tradycję bezkompromisowej walki dawnych komunistów z reakcją kapitalistyczną.

Jeżeli ocenia się mniej lub więcej negatywnie rządy polskie w okresie drugiej niepodległości od Paderewskiego do Ślawa, to nie wolno zapominać, że stałymi i najliczniejszymi ofiarami tych rządów, zapewniającymi polskie więzienia i Berezę Kartuską byli komuniści. Za swój rewolucjonizm i za swój pozytywny stosunek do Związku Radzieckiego; za walkę w imię interesów klasy robotniczej.

WSPÓLNY WKŁAD

O tym powinni pamiętać wszyscy socjaliści. Ruch zawodowy, ruch spółdzielczy, TUR i obie partie robotnicze wniosły swój wkład w budowę nowej demokratycznej Polski (pomijam celowo wkład innych grup i czynników, jak grup ludowych, nauki i sztuki polskiej itp. itp.) — Polska, Nowa Polska korzysta z pracy tych organizacji w przeszłości, z najlepszych cech z ich przeszłości, odrzucając z każdej z nich to, co jest przebrzmiałe w nowych warunkach. A musi korzystać też w dalszym ciągu z wkładu tych organizacji stwarzających i utrwalających nową rzeczywistość. A któż może zaprzeczyć, że wkład PPR i w tym zakresie jest ogromny. Najlepiej zresztą charakteryzuje sytuację pod tym względem postawa dzisiejszej reakcji wobec PPR i nieustanna ilość ofiar, jakie ponosi właśnie PPR w obronie naszego odrodzonego państwa. Nie wolno pomniejszać roli PPS w nowej rzeczywistości. Ale mam nadzieję, że prasa PPR-owska z kolei oceni należycie te sprawy i rolę PPS w aktualnym momencie. Gdy dołączymy do tego zasadniczo wspólną postawę w dziedzinie gospodarczej (poglę-

bianie reform społecznych, rozbudowa samorządu i spółdzielczości, realizacja trzyletniego planu, walka w obronie złotego polskiego przed drożyzną), gdy zanotujemy wspólną postawę w odniesieniu do zasad polskiej polityki zagranicznej — to musimy dojść do wniosku, że ideologicznie mamy grunt przygotowany do paktu o jedności działania PPS z PPR. Wspólna akcja wybereza i konieczność osiągnięcia zwycięstwa wyborczego oraz ustalenia wspólnego działania po tym zwycięstwie czyni pakt ten nieodzownym i pilnym. Tylko na jego gruncie będziemy mogli w spokoju i systematycznie przyczynić się do usunięcia tych wszystkich kłopotów, o których pisałem w poprzednim artykule.

Nie należy wątpić, że obecny CKW po zawarciu paktu uczyni wszystko, co należy, aby uwzględnione w nim zostały te uwagi i postulaty, o których tak często mówi się na posiedzeniach władz i aktywów partyjnych, by rolę PPS i pozycja PPS-owców została odpowiednio i lepiej niż dotąd ustawiona.

PPS WOBEC POLITYKI ZAGRANICZNEJ

A teraz parę słów o konkretyzacji drugiej linii wytycznej PPS z zakresu naszej polityki zagranicznej. Politykę zagraniczną prowadzi nasz rząd. Rząd koalicyjny, na którego czele stoi nasz towarzysz partyjny. Wpływamy na tę politykę, jako jeden z podstawowych członków koalicji rządowej. Uważamy obecne wytyczne tej polityki za słuszne, zwłaszcza jej podstawę: sojusz ze Związkiem Radzieckim. Sojusz, który zabezpiecza nam nowe, lepsze, niż przed wojną, granice, który ułatwia nam przeprowadzenie postępowych reform społecznych i który nie wyklucza żadnej innej naszej pryncypialnej i dobrych stosunków z żąd-

nym innym dążącym do pokoju narodem. Sojusz, który może być najlepszym (bo i leży też we własnym interesie Związku Radzieckiego) gwarantem niepodległości politycznej i gospodarczej Polski. Wszystko to da się osiągnąć, jeśli nowa Polska ostatecznie przekreśli swą dawną antysowiecką postawę, jeśli powszechnie ostatecznie wszyscy jej obywatele zrozumieją, że początkiem upadku drugiej niepodległości był polski marsz na Kijów, a zwiastunem jej odrodzenia wspólna z ZSRR walka z hitleryzmem. Rolą PPS jest utrwalenie w całym społeczeństwie słuszności tej nowej polityki zagranicznej. Nikt lepiej od PPS nie potrafi tego uczynić. Taka jest prawda obiektywna. Ale też dlatego odpowiedzialność PPS za postawę społeczeństwa na tym odcinku jest wielka. Jesteśmy także w dziedzinie stosunku do Związku Radzieckiego zgodni z PPR. Ale rola nasza na tym odcinku jest trudniejsza: musimy „przerobić” dużą część własnych zwolenników, musimy oddziaływać na nieprzekonanych, obojętnych, a nawet wrogich tej koncepcji.

JESTEŚMY SPOKOJNI O LOSY NOWEJ POLSKI

Nie wątpię, że tę pracę wykonamy. Pakt jedności działania PPS z PPR ułatwi nam to, gdyż umożliwi większe skupienie uwagi na tym odcinku pracy. Przystąpmy więc do pracy z największą energią. Jesteśmy w przeddzień światowej konferencji pokojowej. Postawa narodu polskiego musi być w sprawach polityki zagranicznej jednolita.

Gdy co do obydwu zasadniczych wytycznych linii politycznej PPS będziemy konsekwentni, dalekowzroczni i świadomi naszych zadań i roli — to możemy być raczej spokojni o losy i drogi Nowej Polski.

STANISŁAW SZWALBE

Tajemnica wyjaśni się wkrótce

Nowe premie świąteczne

równie wartościowe jak paczki z żywnością

Akcja premiowa „Kurier Popularnego”, wywołała zainteresowanie wśród wszystkich naszych czytelników. Nie tylko ci, którzy czekają na rozlosowanie paczek żywnościowych, pochłaniają każdą wiadomość o konkursie. Wczoraj otrzymaliśmy list od kierownika Składnicy Popularnej, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 51, w którym m. in. czytamy:

„Akcja Premiowa „Kurier Popularnego” zasługuje na pełne uznanie. Rozumiemy, że w dzisiejszych trudnych czasach premie rozdzielone wśród świata pracy, bo tam przede wszystkim czytany jest organ PPS, mają podwójne znaczenie: milego prezentu gwiazdkowego i wydanej pomocy materialnej”.

W ślad za tymi wyrazami uznania, Składnica Popularna przesyła do administracji naszego pisma pióro wieczne, ołówek automatyczny i piękny album do zdjęć fotograficznych, przeznaczając te upominki na dalsze premie w naszym konkursie.

Przyznajmy, że list ten i premie mile nas zaskoczyły. Są one świadectwem żywego kontaktu, jaki z piśmem utrzymują nasi czytelnicy i wyrazem zrozumienia intencji naszej akcji. Jesteśmy przekonani, że przykład Składnicy Popularnej znajdzie szybko naśladowców.

Tak więc powoli powiększa się ilość premii. Atrakcją główną są

naadal paczki żywnościowe, ale dla wszystkich, których los ominie pozostawiamy wiele nagród pocieszenia. Tajemnica, jaką utrzymujemy na temat dalszych premii, wkrótce się wyjaśni. Czytelnicy darują nam, że nie ogłaszamy całego wykazu nagród. Pragniemy uczestnikom konkursu sprawić niespodziankę. Już dziś możemy zapewnić, że będzie ona bardzo przyjemna. Atrakcyj-

ność tych dodatkowych nagród będzie nie mniejsza niż ich wartość, a ta prawie równa paczkom żywnościowym.

Dzisiaj zamieszczamy trzeci kupon. Należy go wyciąć i przechować łącznie z dwoma poprzednimi. Jeszcze 17 kolejno ponumerowanych kuponów i nastąpi losowanie. Nagrody pójdą do rąk wytrwałych uczestników konkursu.

Świąteczna Akcja Premiowa „KURIERA POPULARNEGO”

Kupon Nr. 3

Zachwiana pozycja dotychczasowego premiera Indii

NEW DELHI (SAP). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą się, że w przeciągu najbliższych 2 tygodni wicekról Indii Wawell będzie zmuszony kompletnie zmienić skład tymczasowego rządu indyjskiego z powodu walk politycznych między zwolennikami Pandit Nehru,

a zwolennikami Ozinnah, przywódcy mużulmanów.

Kandydatem na premiera w miejsce Nehru jest obecny minister handlu w rządzie tymczasowym, radża Gopalachariar znany ze swego żywego i szlachetnego stosunku do żądań Ligi Mużulmańskiej w sprawie przedstawicielstwa mniejszości.

Ostatnio bardzo modne stały się wycieczki. Jak wiadomo, jest to wynalazek nienajgorszy. Zawsze te wycieczki coś dają. Ludzie przyjeżdżają do kraju, którego obyczajów nie znają, obserwują bacznie szereg szczegółów, wynoszą rozmaite z tego wniośki. Potem przyjeżdżają do siebie i piszą, mówią, opowiadają. Podkreślają często warunki i zwyczaje, w jakich żyją i pracują ludzie, u których byli z wizytą. W ogóle wycieczki kształcą, wzbogacają ludzi w doświadczenia. Zależy naturalnie bardzo wiele od tego, kto jedzie i dokąd. Czy umie patrzeć na rzeczy i zjawiska uczciwie, i czy te spostrzeżenia swoje wiernie oddaje.

W Polsce też od czasu do czasu mamy wycieczki. Oglądając nasz kraj zapoznają się z osiągnięciami. W miarę dobrej woli i bezstronności, chwają nas albo ganią. Czasem także okazuje się, że niektórzy patrzą przez okulary, które zostały im nałożone na oczy jeszcze przed wyjazdem do nas i dlatego bywają nieścisłości w relacjach, co i jak u nas widzieli. Ale z tego nikt sobie nic nie robi. Zresztą tak bywało zawsze i nie tylko u nas. Wszystkie spostrzeżenia i wypowiedzi trzeba zawsze oceniać pod kątem widzenia tego, który oglądał, pisał albo opowiadał.

Wycieczki mają to do siebie, że bardzo zbliżają. Dokonują wymiany doświadczeń i osiągnięć w rozmaitych dziedzinach. Są podłożem do współpracy krajów i narodów na wielu odcinkach. W przemyśle, handlu, kulturze, sztuce czy oświeceniu. W czasie wycieczek odbywane są rozmowy, wywiady, wzajemne oświadczenia, przyjęcia i wizyty. W każdym razie wycieczki dają wiele wspomnień, wrażeń, pozostają na długo w pamięci turystów, którym los pozwala zwiedzić obce strony. Często też pozostawiają po sobie wiele kwasów, niedomówień albo wręcz przykrości. Właśnie wszystko zależy od tego, kto do kogo jedzie i po co.

W przyszłym tygodniu przybędzie do Londynu pewna wycieczka. Tym razem będą to socjaliści niemieccy, którzy pod przewodnictwem Schumachera przybywają na ziemię brytyjską. Na własne oczy będą mogli patrzeć na zniszczenia wojenne, dokonane bombami swoich rodaków. Zobaczą prawdopodobnie gruzy wielu budynków, które zniknęły z powierzchni ziemi przy pomocy bomb, rzuconych z niemieckich samolotów. Przypuszczamy, że gościnni Anglicy pokażą im wszystko. Jak słuchają głosz, Niemcy przedłożą brytyjskim przywódcom robotniczym projekty, zmierzające do przezwyciężenia ostrego kryzysu gospodarczego w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Zapoznają przy tym Anglików ze swoim poglądem na zagadnienia związane z traktatem międzynarodowym. Należy się spodziewać, że wycieczkowicze w czasie swego pobytu na ziemi brytyjskiej wystąpią publicznie i prywatnie z krytyką warunków — zwłaszcza gospodarczych, panujących w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Niemcom nie brak buty i przysłowiowej czelności. Są wymowni i bardzo sprytni. Potrafią także wygrywać na sentymencie i dobroduszości. Umieją malować krzywdy i urwane pretensje. Potrafią zanosić skargi i żale. Prosić o opiekę i pomoc. Głód i niedza pozbawia ich resztek ambicji i honoru. Zresztą Niemcy są ludźmi interesu. Nawet wycieczek nie urządzają bezinteresownie. Na pewno sobie w domu już zanotowali cały przebieg dyskusji. Podzielili między siebie role. Każdy z nich będzie miał wyznaczony problem, a nad całością będzie czuwał przewodzący reżyser. Nie lekawo jesteśmy programy tej wycieczki. Ani sposobu jej przyjęcia. Ani nawet granic brytyjskiej gościnności. Wiemy, że ich tam żadna krzywda nie spotka. Nas interesuje co innego. Stoimy jak zawsze dotąd na gruncie międzynarodowej współpracy. Wysoko oceniamy solidarność międzynarodową i braterstwo klas robotniczych. Ale czy rzeczywiście JUŻ nadzedł czas, aby NIEMCY, niżej prawo korzystając z wycieczek do zwycięskich krajów?

Czy nie zawczasie nieco rozwinął się tam sport turystyczny? I czy Anglikom rzeczywiście jest wszystko jedno, KOGO przyjmują w swoim kraju? WK.

Wyruszy

do biegun południowego

PORT NOWA WIRGINIA, (SAP). — Admirał Byrd i wielu innych b. uczestników ekspedycji arktycznych, przygotowują się do nowej ekspedycji na Biegun Południowy.

Przygotowano do tej ekspedycji 13 okrętów i około 4 000 ludzi. Okręty są załadowywane w szybkim tempie w porcie NEW-PORT i za dziesięć dni pierwsze grupy wyruszą w podróż.

8 tys. pracowników w jednej fabryce

Pabianice przy pracy
Z 30-tu małych zakładów — wielkie przedsiębiorstwo

Pabianice liczą około 40 tysięcy mieszkańców. Przeszło osiem tysięcy z nich pracuje w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Z KILKUDZIESIEJU ZAKŁADÓW JEDNO PRZEDSIĘBIORSTWO

W jaki sposób przemysł w Pabianicach wyrósł do takiej potęgi? Przed wojną były tam czynne dwie znane w kraju, duże fabryki: Krusche i Endera (wykończalnia i tkalnia) oraz Kindlera.

Obecnie zakłady pracują na 2.664 krosnach i 86.741 wrzecionach.

W wyniku fuzji osiągnięto kolosalne oszczędności w administracji, uproszczony został kontakt z dyrekcją Przem. Bawełnianego, przy czym CZPW, każde ze scalonych 30 przedsiębiorstw musiało do niedawna oddzielnie planować, starać się o zaopatrzenie techniczne i surowcowe.

BEZ KREDYTÓW PAŃSTWOWYCH.

Aby zilustrować to twierdzenie wystarczy przejechać się po kompleksach fabrycznych, rozrzuconych po całym niemal terenie Pabianic.

Najsamprzód trzeba zwrócić uwagę na moment b. istotny. Obok pozostałych jeszcze po bombardowaniach wojennych rumowisk, jak Feniks z popiołów powstają do nowego życia nowe budynki i hale fabryczne.

Setna lokomotywa naprawiona
Uroczystość w piotrkowskiej parowozowni

(t) Warsztaty parowozowni głównej Polskiej Kolei Państwowej w Piotrkowie Trybunalskim, od blisko dwóch lat pracują pełną parą. Wydatność warsztatów, dzięki ofiarnej pracy kolejarzy, wzrasta.

się się błyskawicznie, zupełnie nie korzystając z kredytów państwowych. Fabryka, trzeba to zaakcentować, stała na nogach odrazu, po wyjściu Niemców. Zaczęło się wyciąganie z gruzów maszyn, remontowanie ich, konserwowanie i uruchamianie.

Wielką zasługą tego stanu rzeczy była znakomita organizacja, no i przede wszystkim niezwykły entuzjazm, z jakim

robotnik przystąpił do odbudowy swych warsztatów pracy. Opowiadano nam, że jedna z tkaczek, gdy stanęła w 1945 r. przy swoim krośnie, płakała ze wzruszenia.

TEMPO PRACY.

A tymczasem — stało się inaczej. Stało się tak, jak tego wymagał interes odradzającego się państwa. Więc w Pabianicach wciąż rosną nowe budowle, a mury drgają w rytmie wielkiej symfonii pracy.

wprost do nowych hal fabrycznych. Podziwialiśmy jedną taką halę, w której ustawiono aż 750 krosien, z których pracuje już połowa. Obok warsztatów czynnych, stoją jeszcze takie, przy których majstrują mechanicy, obok tkacza, stoi murarz, przebijający otwór dla pasa transmisyjnego, czy dla rur w dociągowych, lub centralnego ogrzewania.

Pracuje już nie jedna szarparnia, czynna jest nowa stolarnia, warsztaty mechaniczne, warsztaty reperujące zardzewiałe, spalone silniki, czynna jest stacja pomp, turbiny, które w 90 proc. były zniszczone.

Komasacja wydała nadzwyczajne dobre wyniki. Państwo, jako przedsiębiorca nie mogło prowadzić opuszczonych fabryczek, mieszczących się dosłownie w ruderach.

Byłoby zbyt cennym mówić o tym, co tego rodzaju scalenie znaczy dla przemysłu ogólnego i dla państwa.

St. Gelas.

Advertisement for Kowalczyk Kazimierz, Kierowca, Członek P.P.S. — Elektrownia. Includes details about a funeral and contact information for the Pabianice branch.

Pracownicy Polskiego Radia w 54 rocznicę założenia PPS

Dnia 25 listopada w świetlicy Polskiego Radia przy Al. Kościuszki 40 odbyła się uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu 54 rocznicy powstania PPS.

Uroczystość zagałę przewodniczący koła PPS przy Polskim Radio, dyr. okr. kpt. A. Śmiejan w kilku słowach obrazując rolę, jaką PPS odegrała i odgrywa w historii Polski.

Następnie zabrał głos red. A. Karaczewski, nakreślając dzieje PPS na przestrzeni ostatnich 54 lat i wskazując na udział Partii w walce o niepodległość i socjalizm.

kiewiczza, wystąpili: Z. Suwałski, Igor Sikirycki, Krystyna Gogolewska (recytacje), Iżera Wojtaszewska (śpiew), Kiejstut Baciewicz (akompaniament) i Z. Szymonowicz (fortepian) w szeregu utworów o wysokim poziomie artystycznym.

Akademję zakończyło przemówienie red. Jana Piotrowskiego, poczym obecni odśpiewali „Czerwony Standard”.



KOŁA FABRYCZNE PPS — W AKCJI WERBUNKOWEJ
Dziś w ramach programu akcji werbunkowej, zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu PPS., zwołuje się zebrania następujących Kół PPS.:

- List of factory committees and their meeting details: Koło przy Zakł. Naprawczych „Społem”, Koło przy „Lido”, „Rozenfeld”, Koło przy f.mie „Gutman”, Koło przy „Filmie Polskim”.

Niezależnie od referentów delegowanych przez W.K.P.P.S. Komitety Dzielnicowe delegują swych przedstawicieli dla referowania punktu 4.

Głos czytelnika

SKŁO I DRUTY W CHLEBIE
TOW. DZWONNIK MARIAN Z RUDY PABIANICKIEJ skarży się na warunki higieniczne panujące w piekarni przy ulicy Chocianowice-Czteroletnia córka autora listu jedząc bułkę z tej piekarni zranila sobie dźwając kawałkiem szkła wielkości przeszło dwucentymetrowej.

JAK DOSTAĆ SIĘ DO KIN?
OB. G. LATROWSKA Z ŁODZI PISZE: „Od czasu do czasu wybieramy się do kina. Gdy chcemy dostać bilet za normalną cenę, musimy poświęcić 4 godziny: 2 na oczekiwanie w kolejce, a drugie 2 na oglądanie filmu.

Pracuje już nie jedna szarparnia, czynna jest nowa stolarnia, warsztaty mechaniczne, warsztaty reperujące zardzewiałe, spalone silniki, czynna jest stacja pomp, turbiny, które w 90 proc. były zniszczone.

Czy na prawdę nie ma rozwiązania tej przykrej bolączki? Spróbujmy załatwić tę sprawę w następujący sposób: Bariery przy kasach należy przedłużyć do drzwi poczekalni. Każdy kupujący bilet przy kasie bezpośrednio przechodzi do poczekalni.

TOWARY Z ODSZKODOWAŃ WINNY DOTRZEĆ DO LUDZI PRACY
Tytułem odszkodowań wojennych przywieziono z Niemiec do Polski różnego rodzaju towary (materiały włókiennicze, aparaty radiowe i fotograficzne, sprzęty domowego użytku i artykuły chemiczne).

TOW. S. MIKOŁAJCZYK Z ŁODZI proponuje, aby kierując się elementarną sprawiedliwością powyższe towary uprzystępnic ludziom pracy i podzielić je między poszczególne związki zawodowe i rady zakładowe po cenach dostępnych poziomowi zarobków członka pracy.

POMNIK ZDOBIE MIASTO
Tow. Bolesław Patowski, nawiązując do artykułu „W obronie tradycji” zamieszczonego 11 bm. w „Kurjerze Popularnym”, pisze: „W zupełności należy przyznać rację ob. STG. Na odbudowę pomnika Tadeusza Kościuszki wpływały składki z ciężko zapracowanych zarobków świata pracy.

Tow. Patowski wyraża w końcu prośbę, aby zająć się szybko ulepszeniem Placu Wolności i odbudować pomnik w tej samej postaci, w jakiej zniszczył go wróg.

Ze swej strony pragniemy zaznaczyć, że, występując z koncepcją odtworzenia dawnego pomnika, zdawaliśmy sobie sprawę, że Komitet Odbudowy zrozumie motywów, jakimi kierujemy się, aczkolwiek wiemy doskonale, że mogą być, względnie przeciwnie temu projektowi. Wypowiedź naszego Czytelnika traktujemy, jako jeszcze jeden głos, przemawiający „za”.

